

42

Lubliniec, dnia 29.XI.47 r.

Do

Najwyższego Trybunału Narodowego

w K r a k o w i e

W czasie 9.XII.1940 do lutego 1943 przebywałem w obozie koncentracyjnym Flossenbuerg. Od początku mego pobytu w tym obozie do około połowy 1942 r. funkcje Lagerfuehrera sprawował oskarżony w procesie oświęcimskim A u m e i e r (Hauptsturmfuehrer), który szczególnie wrogo uśtosunkowywał się do Polaków.

Podaje ważniejsze wypadki znecania się nad Polakami :

W czerwcu 1941 w wigilie Zielonych Świątek nad ranem zbiegli z obozu dwaj Polacy, natychmiast zarządzone dla Polaków stojki, trwające od godziny 4-tej do 19-tej, w czasie której SS-mani na rozkaz osobisty Aumeiera bili Polaków, katując do śmierci. Ta sama stojka powtórzona następnego dnia, ze szpitala wyrzucono wszystkich ciężko chorych Polaków. Obydwoh uciekinierów drugiego dnia po ucieczce dostawiono martwych spowrotem do obozu.

W dwa miesiące później po raz drugi zbiegl z obozu Polak, tym razem znów zarządzone stojki Polaków trwająca 44 godziny bez przerwy. W tym czasie zamordowano wielu Polaków, znecając się przy tym w ohydny sposób na oczach całego obozu. SS-mani bili zaporządkiem wszystkich Polaków nieprzytomnych oblewano wodą i znów bito, wezem gumowym npuszczano ludziom wodę do brzucha poczem skakano na brzuch przypatrując się jak woda po porwaniu wnetrznosci wytryskuje spowrotem z ust. Zabawom tym towarzyszyły śmiechy i urągania. Rozstrzelano 40 osob, drugie tyle, albo wiecej zamordowane przez katowanie, wielu zmarło w następnych tygodniach spowodu pobicia i przeziebienia. W nocy zlewano nas wodą, zebysmy, jak sobie szydzili, nie spali, we dnie kazano się nam modlic pod komenda, Ojciec Nasz, i Zdrowas Maria, 5 godzin bez przerwy. Ta modlitwa była osobistym wymyslem Aumeiera, który bardzo żywo się nami interesował, a jak meczaca ona była może wiedziec tylko ten, kto tam był jako wiezien. Przez obydwu dni nie dano nam nic jesc ani pic, nie pozwolono odejsc na strone ani zalatwic potrzeby na miejscu. Wszystkich zbrodni dekonywali SS-mani przewaznie na osobisty rozkaz Aumeiera, w wielu wypadkach w jego obecności. Zbiegłego Polaka-wiezni schwymano i powieszono publicznie po wymierzeniu mu 50-ciu kijow chlosty (oprucz tego co przedtem dostal, gdyż był taki słaby, że przy biciu go na uderzenia juz nie reagował).

W miesiącu wrzesniu 1941 znów zbiegl jeden Polak, znówu musieliśmy odbyc stojki, lecz tym razem krotka, natomiast odciągano nam przez 3 miesiące poł porcji jedzenia

43

a przy pracy ganiano nas ze szczegolna zawzietoscia co spowodowalo ogolne wycienczenie polakow i zmniejszyle odpornosc na choroby, jak rowniez przyczynialo sie do zalamania ducha, Przesladowanie nas powodowalo, ze polacy wymierali duzo gasciej, niz inne narodowosci (niemcy i czesi).

Aumeier szczegolnie lubowal sie w biciu i kopaniu polakow, przyczem wrzeszczal na cale gardlo "verfluchte polnische Schweine" i tym podobne. W czasie pobytu Aumeiera w obozie Flossenbuerg istnial ostry zakaz dopomagania polakom. Niemiec ktory dal polakowi lyzke zupy szedi natychmiast do karnej kompanii. Wszyscy wiezniowie niemieccy byli specjalnie nastawiani na bicie i przesladowanie polakow, popychanie, ciagle wyzywanie, skierowywanie do najgorszych robot, karanie przy kazdej sposobnosc.

W jesieni 1941 r. do Flossenbuerga przywieziono transport 2.100 jencow rosyjskich, ktorych umieszczono w trzech barakach przeznaczonych dla 248 wiezniow kazdy. Juz po kilku dniach wybuchla tam epidemia tyfusu i w przeciegu ^{3 tygodni} zyl jeszcze tylko 1.000 jencow. Przypuszczam, ze zostali oni umysliscie zarazeni tyfusem poniewaz, od pierwszych dni ich przybycia zostali nadzwyczaj scisle odizolowani od obozu, a po kilku dniach dowiedzielimy sie, ze tam panuje tyfus. Jednak przy przybyciu do obozu byli zdrowi, gdz nikt ze stykajacych sie z nimi w pierwszym dniu wiezniow i SS-manow nie zachorowal. W nastepnych miesiacach po epidemii rozstrzeliwano ich gdy byli chorzy, slabowici, niezdolni do ciezkiej pracy, lub wymagalileczenia. Od sanitariusta S.S. ktory byl przy tych egzekucjach obecny slyszalem, ze Aumeier strzelal do jencow z karabinu malego kalibru, ktory wadawal bardzo slaby odglos, w tyl glowy.

Wszystkich popelnionych przez Aumeiera zbrodni niepodobna tu wyliczyc, pragne jedynie podac do wiadomosci Najwyzszego Trybunalu Narodowego, ze Aumeier niezaleznie od tego, ze jako oficer S.S. pelniacy funkcje Lagerfuehrera w obozie koncentracyjnym spowodowal smiere wielu jednostek ludzkich, jako niemiec szczegolnie przesladowal narode polski.

Prawdziwosc powyzzszych danych gotow jestem w kazdej chwili potwierdzic przysiega.

Szumański Stanisław
Lubliniec
ul. Zwirki i Wigury 3.